

Nr 8 (20) Sierpień 2017

Kontakt



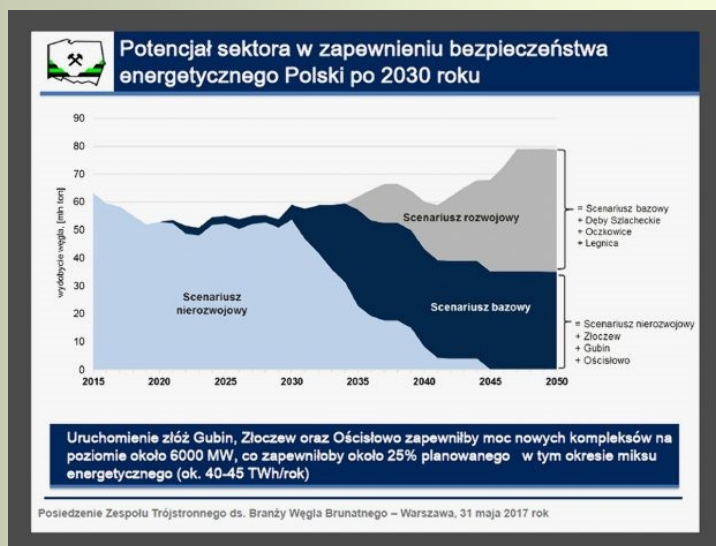
Biuletyn Informacyjny Grupy Kapitałowej ZE PAK

DZIEŃ ENERGETYKA 2017

Z „brunatnym” jest bezpieczniej

Nie można mówić o bezpieczeństwie energetycznym kraju bez udziału węgla brunatnego. Potwierdzają tę tezę posłowie Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii, którzy zapoznali się z programem dla sektora węgla brunatnego na lata 2017 – 2030 z perspektywą do roku 2050, który powstał pod patronatem Ministerstwa Energii. Z Programu wynika, że ze spalania tego paliwa powstaje około 33 proc. ogółu energii elektrycznej produkowanej w Polsce. Dokument informuje, że mniej więcej do 2030 roku produkcja energii elektrycznej z węgla brunatnego będzie w miarę stabilna. Po tym czasie, bez uruchomienia nowych odkrywek, nastąpi gwałtowny spadek wydobycia węgla brunatnego, a co za tym idzie – gwałtowne załamanie produkcji energii elektrycznej. Mówiąc najprościej – bez nowych odkrywek grozi nam znaczny niedobór energii w Krajowym Systemie Energetycznym, czyli brak płynności dostaw energii do odbiorców przemysłowych i indywidualnych.

Z tego to względu wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski zapewniał, na posiedzeniu wspomnianego Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii, że resort „z pełnym przekonaniem podtrzymuje rolę węgla brunatnego w polskim miksie energetycznym”. Resort zarekomendował też, we wspomnianym programie dla sektora węgla brunatnego, „uruchomienie złóż w Złoczewie, Ościślowie i Gubinie (do 2030 roku) oraz w Dębach Szlacheckich, Legnicy i Oczkowicach (w perspektywie roku 2050)”.



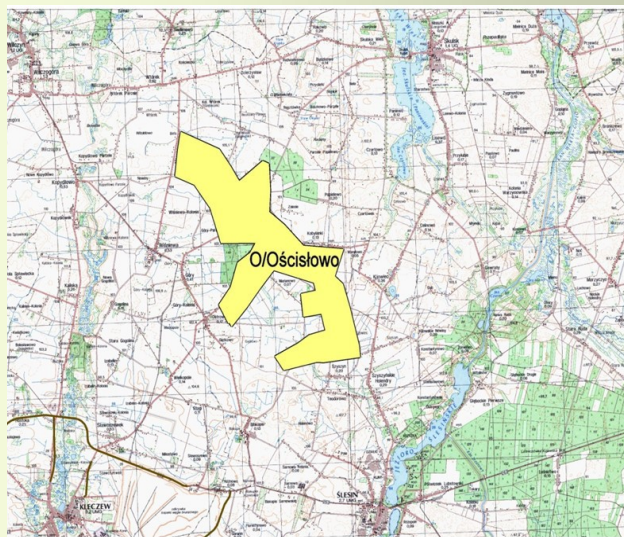
Przypomnijmy, że złóż Oczkowice, odkryte na terenie powiatów rawickiego i gostyńskiego, szacowane jest na miliard ton surowca i w Białej Księdze Ministerstwa Środowiska zaliczone zostało do najwyższej kategorii ochrony.

Najbardziej palącym problemem dla PAK KWB Konin SA i całej Grupy Kapitałowej ZE PAK SA jest jednak uzyskanie opinii środowiskowej dla odkrywki Ościślowo, która otwiera drogę do starania się przez Kopalnię Konin o koncesję na wydobycie. Zarówno dla Kopalni, jak i dla elektrowni PAK-u,

jest to inwestycja strategiczna, niezgędna do dalszego funkcjonowania i produkcji około 5-6 proc. ogółu krajowej energii elektrycznej.

Spotkania Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii to nie jedyne forum, na którym w ostatnim czasie coraz bardziej energicznie podejmowana była kwestia konieczności uruchamiania nowych odkrywek. W dniu 11 lipca 2017 r., w siedzibie Ministerstwa Rozwoju w Warszawie, odbyło się wspólne posiedzenie Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników oraz Zespołu Trójstronnego ds. Branży Węgla Brunatnego. Nie zabrakło na tym spotkaniu przedstawicieli PAK-u – zarówno zarządu, jak i strony związkowej. **Sprawa odkrywki Ościślowo była jednym z wielu tematów podejmowanych na spotkaniu, choć trzeba przyznać, że poświęcono jej wyjątkowo dużo czasu** - informuje uczestnicząca w spotkaniu Alicja Messerschmidt, przewodnicząca kopalnianego Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Inżynierjino - Technicznych „Kadra”. Wiceminister Grzegorz Tobiszowski wskazał natomiast na uchybienia formalne i administracyjne, które pojawiły się w trakcie prac przygotowawczych nad Ościślowem i dodał, że trzeba je naprawić.

- Ze strony kopalni wszystkie wymagane dokumenty zostały złożone i czekamy na decyzję. W kontekście tego, że do 22 września ma zostać wydana decyzja przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, padło stwierdzenie, że do października temat Ościślowa powinien być zamknięty – uzupełnia przewodnicząca Messerschmidt.



Lokalizacja miejscowości Ościślowo

W trakcie spotkania Ministerstwo Energii przedstawiło założenia polityki energetycznej państwa, przy opracowaniu której kierowano się przede wszystkim interesem ekonomicznym i względami bezpieczeństwa Polski i obywateli. Ministerstwo zapewnia, że krajowe zasoby węgla pozostaną głównym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski i podstawą jego bilansu.

W czasie dyskusji bardzo często padały głosy poparcia w naszej sprawie ze strony węgla kamiennego, który dostrzega nas i nasz udział w produkcji prawie 7 % energii dla kraju. Wiele mocnych argumentów przemawiających za nowymi odkrywkami przedstawił prof. Zbigniew Kasztelewicz z Katedry Górnictwa Odkrywkowego Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie, który podkreślił znaczenie węgla brunatnego oraz katastrofalne skutki braku nowych odkrywek dla lokalnych społeczności i całej gospodarki – mówi Alicja Messerszmidt.

Z kolei Wiceminister Środowiska Mariusz Orion Jędrysek przedstawił główne założenia polityki surowcowej państwa, która została już przyjęta przez międzyresortowy zespół. Odnosił się również do problemu związanego z wydawaniem nowych koncesji na wydobywanie węgla i potrzeby ujednolicenia przepisów w tym zakresie.



projektów do 2030 r. udział sektora węglowego w polskim miksie energetycznym wyniesie co najmniej 60 proc. – **To nie znaczy, że spadnie wytwarzane energii w elektrowniach węglowych. Tu przewidujemy pewien wzrost ilościowy. Natomiast trzeba brać pod uwagę znaczący wzrost zapotrze-**

Potencjał sektora w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski po 2030 roku

Nazwa złoża/ kompleksu	Kategoria rozpoznania	Zasoby geol. [mln ton]	Perspektywa zagospodarowania	Możliwy poziom wydobycia [mln ton/rok]
Gubin/Gubin 2/	B+C1+C2	1 624	Do roku 2030	18-20
Złoczew	B+C1	611	Do roku 2030	18-20
Dęby Szlacheckie	C1	113	Do roku 2050	4
Ościśłowo	C1	50	Do roku 2030	3
Legnica	Od B do D2	14 522	Do roku 2050	30-40
Oczkowice	C1+C2	966	Do roku 2050	10-18

Wykonanie własne. Źródło: J. Szczepiński, Program dla sektora górnictwa węgla brunatnego w Polsce /prezentacja/

- Byliśmy zdegustowani tym, że w spotkaniu nie wziął udziału Minister Środowiska, który ma obowiązek uczestniczyć w posiedzeniach, jeśli jest zapraszany przez stronę społeczną. Było to tym bardziej przykre, że na poprzednich spotkaniach nikt go nie reprezentował, a przecież to właśnie do Ministerstwa Środowiska mamy wiele pytań, zwłaszcza do podsekretarza stanu Mariusza Gajdy w związku z jego negatywną wypowiedzią dotyczącą odkrywki Ościśłowo – z przykrością stwierdza przewodnicząca MZZ PIT „Kadra”.

Ze strony kopalni Konin w spotkaniu trójstronnym uczestniczyli: Przewodniczący Rady Nadzorczej ZE PAK SA, członek Rady Nadzorczej PAK KWB Konin SA, członkowie zarządu ZE PAK SA i PAK KWB Konin SA oraz przedstawiciele kopalnianych związków zawodowych - Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego "RUCH" oraz Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Inżynierów - Technicznych „Kadra”.

- W spotkaniu brali udział reprezentanci różnych branż: węgla kamiennego, węgla brunatnego, koks. Każda ma swoje problemy i trudno w tak szerokim gronie dokładnie omówić każdy temat. Dlatego uważamy, że takie spotkania należy zorganizować w mniejszym gronie. Zaproponowaliśmy to ministrowi Tobiszowskiemu i przychylił się do tego projektu. Obiecał nam spotkanie w miarę szybkim terminie - informuje pani Messerszmidt.

Według przedstawionych 11 lipca br. na posiedzeniu Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników

bowania na energię elektryczną w polskiej gospodarce i w gospodarstwach domowych. Ten wzrost będzie pokrywany przez resztę polskiego miks: gaz, źródła odnawialne (szczególnie morskie farmy wiatrowe) i elektrownia jądrowa, co do której decyzja ma zapaść do końca br. – powiedział wiceminister Tobiszowski dziennikarzom na briefingu po zakończonym spotkaniu Zespołu Trójstronnego.

O randze problemów jakimi zajmowali się uczestnicy Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników oraz Zespołu Trójstronnego ds. Branży Węgla Brunatnego świadczyć może ogromna determinacja jaka towarzyszyła wszystkim przedstawicielom Grupy ZE PAK SA, którzy uczestniczyli w spotkaniu.

/rs/



MIESIĘCZNIK GRUPY KAPITAŁOWEJ ZE PAK SA

Wydawca: ZPR – Dział Public Relations

Koncepcja i redakcja: Ryszard Słowiński

Adres e-mail: slowinski.ryszard@zepak.com.pl

tel.: 63/ 247 32 58

DZIEŃ ENERGETYKA 2017



Wręczenie odznaczeń pracownikom Grupy Kapitałowej ZE PAK przez Prezesa Zarządu ZE PAK SA oraz uroczyste spotkanie Zarządu ZE PAK SA z odznaczonymi pracownikami i zaproszonymi gośćmi.

Szanowni Energetycy Grupy Kapitałowej ZE PAK SA

Z okazji tegorocznego Dnia Energetyka Zarząd ZE PAK SA składa wszystkim Państwu najserdeczniejsze podziękowania za kolejny rok pracy, za Wasze codzienne zaangażowanie, oddanie Firmie swoich najlepszych kwalifikacji i umiejętności, za troskę o powierzone urządzenia i stanowiska pracy.

W imieniu Zarządu i wszystkich Władz Statutowych ZE PAK SA składam Wam, Drodzy Energetycy, życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

Z wyrazami szacunku

*Prezes Zarządu
Adam Kłapszta*

DRZWI SZEROKO OTWARTE

Chcesz poznać pracę energetyków?

Chcesz zobaczyć jak powstaje prąd?

Chcesz zapoznać się z energetycznymi urządzeniami?

**ZAPRASZAMY DO ELEKTROWNI
PĄTNÓW-ADAMÓW-KONIN**

20 sierpnia br.

od 9.00 do 14.00



2-3 września 2017 JUBILEUSZOWE

**Regaty o Puchar Prezesa Zarządu
Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin SA**

- Miejski Ośrodek Wypoczynkowy „Przystań Goślawice”
- Godz. 10.00

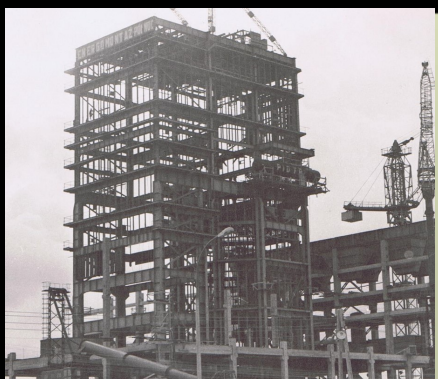


... to hasło tegorocznej
Ogólnopolskiej Pielgrzymki
Energetyków na Jasną Górę

Msza św. za Ojczyznę w Intencji Energetyków w kościele
św. Wojciecha w Morzysławiu, uroczysta Msza Święta
w Bazylice w Niepokalanowie oraz XXXII Ogólnopolska
Pielgrzymka Energetyków na Jasną Górę to trzy uroczy-
stości religijne organizowane z okazji naszego święta,
w których nie zabraknie pracowników PAK-u.

Energetycy z ZE PAK SA zapowiedzieli udział w każdej
z nich delegacji i dwóch pocztów sztandarowych.

/rs/



Tak naprawdę początek budowy Elektrowni Pątnów wyznacza data 25 stycznia 1957 roku. Wówczas to Minister Energetyki powołał specjalną komisję do opracowania lokalizacji szczegółowej elektrowni na węglu brunatnym w rejonie Pątnowa. Długotrwały proces badania warunków lokalizacyjnych pozwolił na dokładne i całkowite przeprowadzenie wstępnych uzgodnień z instytucjami i zakładami zainteresowanymi budową elektrowni.

Szczegółowe wyniki w tym zakresie zawiera opracowanie lokalizacyjne „Wybór lokalizacji szczegółowej Elektrowni Pątnów” wykonane przez Energo-projekt Warszawa w czerwcu 1960 roku.

Autorzy opracowania, w pierwszej

zywał najniższe koszty inwestycyjne i eksploatacyjne wynikające z możliwości zastosowania otwartego obiegu wody chłodzącej na jeziorze gośławickim o powierzchni około 522 ha.

Moc Elektrowni Pątnów obliczono wstępnie na 600 MW. Pod uwagę brano trzy warianty uzyskania mocy. Wariant I przewidywał zainstalowanie trzech turbin po 200 MW, wariant II – pięć turbozespołów po 120 MW, wariant III – jeden turbozespół 200 MW i trzy po 120 MW. Uznano, że tak dobrane moce nie naruszają w zasadniczy sposób opracowań górniczych. Po dokładnych wyliczeniach ekonomicznych najkorzystniejszym okazał się wariant I – 3 x 200 MW.

1967

jego fazie, podają pięć pierwotnie wybranych przez Komisję wariantów lokalizacyjnych:

- wariant I - Mikorzyn
- wariant II - Krzyżka
- wariant III - Sławoszewek
- wariant IV - Białobród
- wariant V - Kamienica

Do ostatecznego, szczegółowego porównania techniczno - ekonomicznego wstępującej następujące wersje:

- wariant III** - Sławoszewek
- wariant IVa** - Obrona - w terenie przesuniętym o 1,5 km na północ w stosunku do pierwotnego wariantu IV
- **wariant Va** - Holendry Pątnowskie
- w terenie przesuniętym w stronę jeziora gośławickiego

Przy porównywaniu ekonomicznym trzech wybranych wariantów brano pod uwagę kwestie wywłaszczeniowe, niwelacji terenu, budowy dróg kołowych, bocznic kolejowych i urządzeń do transportu węgla, drenażu terenu, fundamentowania budynków, gospodarki wodnej oraz wyprowadzenia linii wysokiego napięcia.

Ostateczna decyzja zapadła w dniu 10 sierpnia 1960 roku. Komisja uznała w tym dniu, że opracowanie jest prawidłowe i jednogłośnie wybrała lokalizację Elektrowni Pątnów według wariantu Va – Holendry Pątnowskie. Wariant ten wyka-

Dalsza faza wstępnego projektowania Elektrowni Pątnów przewidywała powiększenie mocy do 800 MW. Wariant zatwierdzony został przez Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego w dniu 22 stycznia 1962 roku. Według tego projektu przewidywano zainstalowanie czterech bloków po 200 MW w oparciu o węgiel brunatny z odkrywek Pątnów, Kazimierz i Józwin. Bloki składać się miały z turbozespołów o mocy 200 MW produkcji radzieckiej i kotłów 650 t/h produkcji krajowej.

Kolejnym etapem prac projektowych była koncepcja zwiększenia mocy elektrowni o dalszych 400 MW. Wynikała ona z możliwości większego wydobycia węgla brunatnego ze złóż pątnowskich (do 13,8 milionów ton rocznie). Jednak po przeprowadzeniu analizy zdolności chłodzących powierzchni jezior włączonych do obiegu okazało się, że istnieje możliwość schłodzenia wody dla mocy rzędu 1750 MW. Przy rozbudowie Elektrowni Konin do prawie 600 MW nie dawało to pełnej gwarancji schładzania 1200 MW Elektrowni Pątnów. Konieczne okazało się zatem uzyskanie dodatkowych powierzchni chłodzących. Koncepcja przewidywała całkowite włączenie do obiegu jeziora Licheńskiego i południowej części jeziora Ślesińskiego.



W lutym 1961 roku Sejm PRL podjął uchwałę „O pięcioletnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961-1965”, która stwierdza między innymi: „...dla zapewnienia realizacji podstawowych kierunków rozwoju województwa poznańskiego należy w szczególności (...) rozpocząć, w 1962 roku, budowę Kopalni Węgla Brunatnego w Kazimierzu pod Koninem, a w 1963 roku elektrowni w Pątnowie”.

2 lipca 1962 roku podjęto decyzję o projektowaniu Elektrowni Pątnów. Funkcję tę przejęło Biuro Projektów Energetycznych „ENERGOPROJEKT – Warszawa”. W rok później Dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu powołał przedsiębiorstwo pod nazwą „Elektrownia Pątnów w budowie”, a jeszcze w listopadzie tego roku Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury wyraził zgodę na nie kompleksowe zatwierdzenie projektów technicznych poszczególnych obiektów elektrowni.

Elektrownia Pątnów zaprojektowana została jako elektrownia kondensacyjna o mocy 1200 MW, z otwartym obiegiem chłodzącym, opartym na systemie jezior Pątnowskiego, Gostawickiego, Licheńskiego, Mikorzyńskiego, Wąsowskiego i Ślesieńskiego. łączna powierzchnia jezior włączonych do obiegu wynosi około 13 km². Zapotrzebowanie wody chłodzącej na 1 blok

Zainteresowanie tą wielką jak na owe czasy inwestycją było coraz większe. 21 kwietnia 1967 roku, na zaproszenie załogi, przyjechał do Pątnowa Wicepremier Julian Tokarski, a 22 lipca tegoż roku, z okazji obchodzonego Święta Odrodzenia Narodowego, odbyła się z jego udziałem uroczysta akademicka dla 3000 osób. Oprócz Wicepremiera Tokarskiego uczestniczyli w niej Wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Stefan Farszewski i Radca Ambasady ZSRR w Polsce A.M. Sepow.

Kolejne wielkie wydarzenie na terenie budowy miało miejsce niecałe dwa miesiące później. 2 września 1967 roku w Pątnowie odbyła się Centralna Akademia z okazji Dnia Energetyka, w której udział wzięli m. in. Sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczyk, Minister Górnictwa i Energetyki Jan Mitrega, Przewodniczący Zarządu Głównego Związków Zawodowych Pracowników Energetyki Edward Kulczyński i Sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Szylak.

Tymczasem na budowie trwają uruchomienia ukończonych już obiektów, rozdzielni i poszczególnych podzespołów. Pod koniec września 1967 roku blok pierwszy, po przebyciu 72. godzinnego ruchu próbnego na pełnym obciążeniu, został przekazany do eksploatacji. W dniu 13 grudnia 1969 roku nastąpiło uroczyste

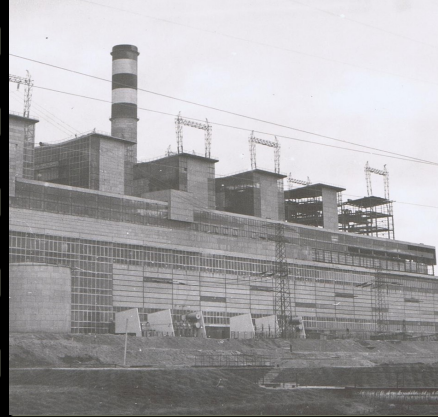
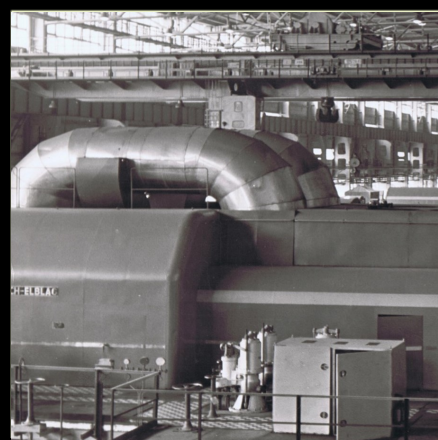
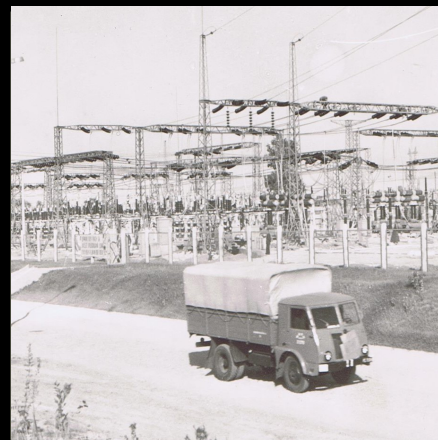
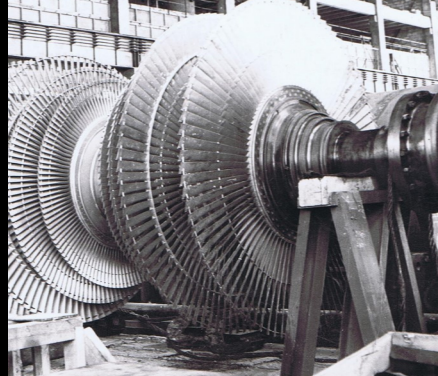
2017

200 MW oszacowano na 27 000 m³/h, a dla całej elektrowni 162 000 m³/h. Zastosowano układ blokowy z międzystopniowym przegrzewaczem pary, turbiny radzieckie typu K-200-130, kotły walczkowe typu OP-650b na licencji KSG, młyny wentylatorowe o wydajności 38-45 ton/h.

Na podstawie Zarządzenia 190 Ministra Górnictwa i Energetyki w dniu 18 lutego 1963 roku Dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego Zarządzeniem nr 4 ustalił, że w ramach Przedsiębiorstwa Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego tworzy się zakład pod nazwą „Elektrownia Pątnów w Budowie”. 1 maja 1963 roku Stanowisko dyrektora Elektrowni Pątnów w Budowie objął mgr inż. Tadeusz Kołcz, a 1 kwietnia 1964 roku rozpoczęto wykopy pod budynek główny przyszłej siłowni.

zakończenie budowy Elektrowni Pątnów z udziałem Członka Biura Politycznego, Sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszczyka, Zastępcy Członka KC PZPR Wiceministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Mariana Olewińskiego oraz Ministra Górnictwa i Energetyki Jana Mitregi.

Wyk. fragment książki „Monografia konińskiej energetyki” R. Słowińskiego;
foto: archiwum



Dyrektorzy Elektrowni „Pątnów”



Kazimierz Urbaniak
1967-1970; 1982-1991



Jan Blumicz
1970-1973



Tadeusz Siwek
1973-1978



Andrzej Szurkowski
1978-1982



Marek Tymoszyk
1991-2016



Robert Kołodziejczak
Obecnie-od września 2016

KONTAKT RODZINNY FELIETON

Lato powoli zamyka za sobą drzwi. Dzień już coraz krótszy, wieczory nieco chłodniejsze. Dla jednych to koniec wakacyjnych wojaży. Dla innych — przełom sierpnia i wrzesień to najpiękniejsza pora roku.



Fot. Internet

O tym czasie w przyrodzie zaczyna się prawdziwy festiwal kolorów i zapachów. Któż chociaż raz w życiu nie piekł skwierczących nad ogniskiem kiełbasek i pękających od żaru ziemniaków. Tej niepowtarzalnej atmosfery nie da się zapomnieć. Unoszącego się dymu z osmalonego drewna zmieszanego z apetycznym zapachem tłuszczu wyciekającego z kiełbasek nadzianych na zwykłe drewniane patyki.

Absolutnie uwielbiam ten klimat. Nie tętniącego od świtu do nocy Zakopanego z rozwrzeszczanymi, pełnymi „ceprów” Krupówkami, które dawno już zatraciły swój urok z czasów mojego dzieciństwa. I nawet nie Polańczyka, który z magicznej, urokliwej, bieszczadzkiej miejsciny stał się miejscem pełnym kiczowatych automatów do gier i wszędobylskich fast foodów. Uwielbiam klimat spokojnej, nie zwariowanej jeszcze i nie zawładniętej przez amatorów szybkiego zysku wsi. Bez „jednorękić bandytów”, frytek ze spalonego tłuszczu, pseudo jadłodajni i wątpliwej urody pamiątek. Wsi, w której nie wiele jeszcze zostało schrzaniłone.

Przełom sierpnia i września jest pod wieloma względami porą szczególną. Kończą się powoli żniwa, trwają wykopki, a w sadach dojrzewają smaczne, polskie jabłka. Ja pamiętam jeszcze te żniwa sprzed pół wieku, kiedy to żyto i pszenicę kosiło się zwykłymi, metalowymi kosami, a ziemniaki kopano ręcznie specjalnymi, czterozębnymi haczkami na krótkim kiju. Ale i w tym względzie dokonał się ogromny postęp i takie widoki są już raczej rzadkością. Można powiedzieć, że dziś wieś jest zmechanizowana i nowocześniejsza, jednak nadal, przynajmniej dla mnie, stanowi pewien symbol spokoju i kontaktu z naturą. Mieszkańcy wsi też nie są już ludźmi prostymi, słabo wykształconymi. Ci, którzy postanowili związać się z rolą na zawsze, zazwyczaj są dobrymi gospodarzami, z ogromną wiedzą agrotechniczną i nowoczesnym parkiem maszynowym.

Obraz współczesnej wsi jest jednak nadal ciekawy i niejednorodny. I co ciekawe, podobnie jak przed stu laty, bogaci ludzie z miast szukają na polskich wsiach spokoju i wyciszenia.

Dawniej, na przełomie XIX i XX wieku, inteligencja bratała się z chłopstwem bo fascynowała ich kultura wsi polskiej. Teraz, aktorzy, artyści, politycy, biznesmeni uciekają z wielkich miast od chaosu, betonu i stali, w poszukiwaniu zacisza i prostoty życia.

Wydaje się, że ta chęć oderwania się od zwariowanej codzienności, pogoni za sukcesem i zdobyciami materialnymi, stała się genezą powstania na wsi polskiej agroturystyki, a obecnie nawet ekoturystyki.

Obraz wsi polskiej jest praktycznie niezmienny. Od wieków charakteryzuje się jako zamknięta społeczność która cieszy się własnym rytmem życia kierowanym przez przyrodę. Tyle, że obecnie nie znajdziemy już na prowincji Taplar, zacofanej wsi ukazanej w „Konopielce” czy Lipców opisanych przez Reymonta w końcu XIX wieku. Są za to takie miejscowości jak Łomianki, Komorów, Podkowa Leśna czy Milanówek, gdzie bez trudu spotkać można znane twarze. Kiedyś były to podwarszawskie wsie, dzisiaj bogate podwarszawskie gminy, gdzie nadal ludzie żyją blisko siebie i jeszcze bliżej natury. Gdzie każdy ma swój kawałek ziemi, parę kroków do lasu czy jeziora, gdzie zamiast auta króluje rower, a wielkie centrum handlowe zmienia się w prowincjonalny sklepik.

W takiej atmosferze warto spędzić ten kawałek roku, o którym wspominałem na początku. Zamachowski, Stalińska, Pazura czy Zaorski mają to na co dzień. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby na chwilę do nich dołączyć, potowarzyszyć im w tym naturalnym środowisku. Z pewnością mniej uciążliwym niż to nasze, miejskie. I nie bez powodu nazywane podwarszawskimi miastami-ogrodami, gdzie panuje wolniejszy, bardziej ustabilizowany i mniej stresujący tryb życia.

/rs/



Fot. N. Sulanowska



Fot. E. Kozłowska

30 ton dla Wagenera



W lipcu prasa stacjonarna Wagener używana przez Wydział Usług Wulkanizacyjnych (KW) została poddana ważnemu (i koniecznemu) zabiegowi kompleksowej wymiany oleju grzewczego.

Maszyna, stojąca w hali konińskiego Oddziału Wulkanizacji, pracuje od 2007 roku. Przez ten czas zregenerowała kilkadziesiąt kilometrów taśmy, którą transportowany jest urobek we wszystkich odkrywkach PAK KWB Konin. Stosowana przez oddział KWK technologia regeneracji taśm przenośnikowych polega w końcowym etapie na wulkanizacji nowej okładkowej warstwy taśmy poprzez podgrzanie jej wielkogabarytowymi płytami grzewczymi.

U nas płyty są podgrzewane do prawie 150 stopni olejem grzewczym. Niestety wraz z upływem czasu dochodzi do jego zużycia. Olej traci parametry użytkowe, co przekłada się na pogorszenie warunków pracy całego urządzenia. Oczywiście, zgodnie z zaleceniem producenta, mając na uwadze bezpieczeństwo naszych pracowników oraz sprawność maszyny, aby nie doszło do uszkodzeń jej podzespołów, bo są to kosztowne urządzenia, przez cały czas kontrolowaliśmy stan oleju. Był on wcześniej systematycznie badany laboratoryjnie i kilkakrotnie filtrowany, w wyniku czego mógł być dalej wykorzystywany. Niestety w ubiegłym roku stanęliśmy przed koniecznością jego całkowitej wymiany – mówi kierownik oddziału inż. Mirosław Andrzejczak.



Potężne zbiorniki w maszynowni

Termin „wymiana” brzmi dość niewinnie, ale w przypadku tak dużego i złożonego urządzenia oznacza trudny proces technologiczny. W skład prasy wchodzi bowiem, poza częścią grzewczą, także bardzo czuła i skomplikowana infrastruktura zasilająco-sterująca.

Prasa Wagener potrzebuje aż 30 ton oleju grzewczego zgromadzonego w kilku zbiornikach mocno rozbudowanej instalacji oraz 3 ton oleju hydraulicznego, którym zasilane bądź napędzane są inne elementy prasy, jak choćby siłowniki do podnoszenia i opuszczania płyt grzewczych. Wymiana takiej ilości oleju to potężne zadanie, pociągające za sobą znaczne koszty. Dodatkową trudność stanowiła konieczność płukania i oczyszczenia układu zasilającego i rozdzielającego - sterującego.

-Firmy zajmujące się regeneracją taśm przenośnikowych użytkują prasy wulkanizacyjne zasilane innymi mediami, np. energią elektryczną lub parą techniczną.

Właściwie konieczność płukania i oczyszczenia układu zasilającego i rozdzielającego - sterującego.



Maszynownia

-Musieliśmy znaleźć firmę, która podjęłaby się takiego trudnego zadania. W wyniku ogłoszonego przetargu wybrano firmę HCS z Tuchomia. Jest to firma, która specjalizuje się w tego typu usługach. Między innymi wykonywała podobne zlecenia dla dużego producenta taśm jakim jest Sempertrans Bełchatów, czy pokrewna nam spółka Bestgum z grupy PGE. Już wcześniej mieliśmy możliwość współpracy z firmą HCS, kiedy to jej pracownicy pomagali nam przy rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów eksploatacyjnych. Po przygotowaniu całego procesu technologii wymiany, wiedząc o tym, że prasa jest niezbędna, firma bezwzględnie wzięła się do roboty i pracując w systemie dwuzmianowym, sprawnie w ciągu dwóch tygodni powierzone prace wykonała – powiedział inż. Andrzejczak.

Zbiorniki z olejem znajdują się w przylegającej do hali maszynowni. Cały układ pracuje w systemie zamkniętym, aby wymienić olej trzeba więc dysponować specjalistycznymi urządzeniami. Firma HCS zastosowała właśnie taki sprzęt umożliwiający po wcześniejszym przygotowaniu instalacji grzewczej prasy

pobieranie oleju ze zbiorników.

-Liczyliśmy na to, że pracownicy firmy HCS spełnią nasze oczekiwania. I tak się stało. Prasa po dokonaniu próbnych rozruchów i komisijnym odbiorze, jaki w tym przypadku był konieczny, od dwóch tygodni pracuje z pełną wydajnością, a my nie mamy żadnych zastrzeżeń co do jej działania. To była pierwsza tak skomplikowana operacja od kąd wykorzystujemy to urządzenie i jesteśmy przekonani, że w jej wyniku oraz przy zachowaniu terminowych przeglądów i badań możemy liczyć na 7-8 letni okres stabilnej pracy. Jest to jedna z najmłodszych i najlepszych stacjonarnych pras wulkanizacyjnych w kraju. Dlatego, żeby działała bez



Prasa stacjonarna Wagener

zarzutu i żebyśmy mogli dalej się nią szczić, potrzebuje dobrej opieki – dodaje Mirosław Andrzejczak. Eg; foto: Piotr Ordan

Zbiornik i komora zasilania na zewnątrz hali





Z lotu ptaka

Z góry najlepiej widać, co zostawia po sobie kopalnia, kiedy kończy działalność górniczą. Odkrywka Kazimierz rozpoczęła wydobywanie węgla w latach 1960. Z tego czasu, a dokładnie z roku 1964, pochodzi czarno-biała panorama. Autorem fotografii jest Gabriel Czachorowski, pracownik SOWI (Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego). Od lewej widoczny jest wkop z odsłoniętym już pokładem węgla. Wkop odkrywki znajdował się w odległości 1,5 km od Kazimierza Biskupiego. Tereny rolne położone na zachód od miasta przeznaczono na zwałowisko zewnętrzne. Na fotografii łatwo zauważyć kierunek zbierania nadkładu i postępowania robót górniczych. Widać, że odkrywka zaczęła się w rejonie dzisiejszej stacji paliw Orlen i posuwała się w kierunku lotniska Aeroklubu Konińskiego. W centrum widoczne jest powstające zaplecze administracyjne i hale warsztatowe

oddziałów mechanicznych i elektrycznych oraz pierwszy garaż służby transportowej kopalni. Na dole plac, obecnie zajmowany przez Mostostal. Z prawej, w lasce, biurowiec administracji i blok, w którym kiedyś był hotel robotniczy, a później siedziba SOWI – oddziału znanego z budowy wielu obiektów w kopalni Konin i Bełchatów.

To samo miejsce po 33 latach przedstawia druga fotografia. Tak w 1997 roku wyglądała odkrywka Kazimierz w obiektywie Piotra Ordana, który zrobił zdjęcie z samolotu. Po wkopie z lat 1960 nie ma już śladu. Tam, gdzie był odsłonięty pokład węgla, widać teren zrekultywowany w kierunku leśnym. Z prawej strony odcina się pas startowy lotniska aeroklubu. W środku widoczne są hale warsztatowe kolejarzy i oddziałów remontowych, na dole dawne zaplecze warsztatowe Zakładu Robót Górniczych, a w głębi transport. Hale warsztatowe odkrywki, biurowiec i blok mieszkalny ukryte są wśród drzew. eg

XIX Sympozjum Naukowo – Techniczne „Energetyka Bełchatów 2017” odbędzie się w dniach od 4 do 6 września br. w Bełchatowie. Organizatorem Sympozjum jest wydawnictwo branżowe BMP.

„Zmieniamy się...”, „Dbamy o środowisko...”, „Inwestujemy...”, „Modernizujemy...”, „Jesteśmy efektywni, bezpieczni...”, „Walczymy z emisją...” - to hasła które będą treścią paneli i debat podczas tegorocznego Sympozjum. Jego uczestnicy będą za-



stanawiali się wspólnie przed jakimi wyzwaniem stoi polska energetyka po siedemnastu latach XXI wieku i w jakim kierunku powinna zmierzać.

Organizatorzy przewidzieli w tym roku Forum Energetyczne „Zmieniamy się. Ewolucja to czy już rewolucja?” oraz Debatę „Współpracujemy – korzyści i bariery we współpracy inwestora, wykonawcy i nauki”, a w drugim dniu Galę Energetyczną z dziewięcioma panelami tematycznymi. W trzecim dniu Sympozjum dla jego uczestników zorganizowane zostaną wycieczki techniczne.

/rs/

PSZCZELA PRZEPROWADZKA

Niedawno w budynku rozdzielni SGS-1 odkrywki Józwin w kopalni Konin zagnieździła się rodzina pszczół. Owady zbu-



Gniazdo na budynku rozdzielni

dowały **sobie** gniazdo w kartce wentylacyjnej na wysokości 5 m.

Ponieważ pszczoły musiały zostać usunięte ze względów bezpieczeństwa, a pracownikom oddziału EJ spółki EL PAK Serwis zależało na tym, by je uratować, zaapelowali o pomoc do załogi kopalni. Osobie, która przejmie pszczoły zao-

ferowali pomoc techniczną.

Na apel odpowiedział jeden z pracowników spółki EL PAK Serwis Piotr Chojnacki, doświadczony pszczelarz, który ma w swojej pasiece 50 rodzin. Przyjechał odpowiednio przygotowany, w specjalnym stroju ochronnym. Towarzyszył mu Zygmunt Mąkowski, pracownik spółki Aquakon, również zapalony pszczelarz. Z pomocą operatora podnośnika kosowego Ireneusza Śmigielskiego udało się sięgnąć do gniazda i umieścić rój w przygotowanym pojemniku.

Akcję przeprowadzono 13 lipca. Poranek tego dnia był chłodny i mokry, pszczoły nie wylatywały więc z gniazda i łatwiej je było przenieść do pojemnika. Operacja przebiegła



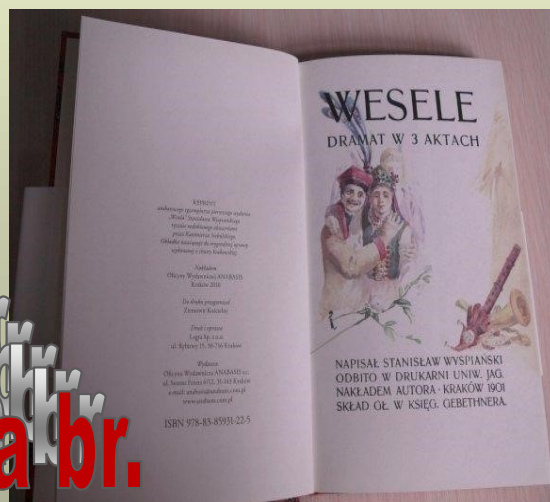
sprawnie i szybko, trwała około 20 minut.

Pszczoły znalazły zatem nowy dom w pasiece Piotra Chojnackiego, a pracownicy rozdzielni mogą bezpiecznie wykonywać swoje zadania.

Eg; fot. Fot. Franciszek Ławiński

WIELKIE RODZINNE CZYTANIE – WESOŁA ZABAWA W KRAJNIE KSIĄŻKI

sobota, 2 września br.



Piknik rodzinny

5 sierpnia 2017 roku, w Olszówce, odbył się kolejny, jedenasty już, Solidarnościowy Piknik Rodzinny. Jak zwykle dopisała nam piękna pogoda, a w imprezie udział wzięła rekordowa ilość uczestników - ponad 480 osób. Dużym wzięciem cieszyły się wymyślone i przepro-

wadzone przez organizatorów zawody sportowe. Po imprezie jej uczestnicy rozchodzili się z uśmiechem na ustach i rękoma pełnymi nagród. Do zobaczenia na następnej imprezie integracyjnej.

*Pozdrawiam,
Andrzej Wojtasik*





Olszówka



2017

KLUB ŻEGLARSKI



W 1957 roku grupa miłośników żeglarstwa, a wśród nich Stefan Czekala, Czesław Górnicki, Mikołaj Marczak, Edward Mielczarski, Wojciech Kieliszewski i Henryk Baum, postanowiła stworzyć przy Elektrowni „Konin” Klub Sportów Wodnych. Pierwszym przewodniczącym Klubu został Stefan Czekala. Początkowo sprzęt pływający stanowiło 6 ożaglowanych kajaków otrzymanych od Elektrowni, jednak wkrótce zakupiono w Chojnicach łódź żaglową klasy Słonka. W 1958 roku Klub Sportów Wodnych zmienił nazwę na Sekcję Sportów Wodnych "Energetyk", a Elektrownia przekazała wodniakom 7 kolejnych ożaglowanych kajaków, a następnie dwie łodzie klasy Omega i jednego "Bączka", natomiast Federacja Sportowa "Energetyk" kilka silników do łodzi.

W 1959 roku Sekcja liczyła 30 osób. W 1960 roku Koło Sportowe "Energetyk" ze swoimi sekcjami zostało włączone do Towarzystwa Krzewie-

nia Kultury Fizycznej jako TKKF „Energetyk”.

Dyrektor Elektrowni "Konin" Franciszek Chmiel zlecił opracowanie planu przystani warszawskiemu „Energoprojektowi” (obecny Miejski Ośrodek Wypoczynkowy „Przystań Gosławice”). Członkowie Sekcji, niezależnie od oczekiwania na plany, zbudowali nad jeziorem Pątnowskim drewniany hangar, a na początku 1962 roku wybrali nowy zarząd, którego przewodniczącym został Wojciech Kieliszewski. Z Sekcji wyodrębniła się grupa wodniaków, która utworzyła Sekcję Kajakową.

W 1963 odbyły się nowe wybory zarządu. Szefem został Stanisław Arasimowicz, a jego zastępcą Tomasz Dobrzyński. Zarząd zatwierdził regulamin i statut Sekcji, która została zarejestrowana w Polskim Związku Żeglarskim. W 1964 roku Sekcja liczyła już 44 członków.

Lata 1965 - 1970 to okres najbardziej znaczących sukcesów

regatowych żeglarzy „Energetyka”, z których najświeższe to:

- I miejsce wśród klubów terenowych Okręgu Poznańskiego PZŻ,
- I miejsce w Żeglarskiej Spartakiadzie Terenowej Poznańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego,
- wicemistrzostwo Polski i powołanie do kadry narodowej braci Kotlewskich w klasie Cadet,
- mistrzostwo POŻŻ w klasie Hornet,
- wicemistrzostwo Polski w klasie Hornet i powołanie załogi Knasiecki - Arasimowicz na Mistrzostwa Świata,
- III miejsce w Mistrzostwach Polski Związków Zawodowych.





Do sukcesów tych w znacznej mierze przyczynił się Mieczysław Knasiecki, utytułowany regatowiec, który w 1968 roku został członkiem Sekcji Żeglarskiej i poza startami w regatach zajmował się szkoleniem młodych żeglarzy regatowych.

Członkowie sekcji organizują rejsy po Bałtyku, Zalewie Szczecińskim i Zatoce Gdańskiej. W 1976 roku powstaje Koniński Okręgowy Związek Żeglarski. Jego założycielami i organizatorami byli między innymi Jerzy Danielak, Stanisław Arasimowicz, Stanisław Dobrzyński i Andrzej Szurkowski, który został pierwszym prezesem Związku.

W 1978 roku, dzięki przychylności dyrektora Elektrowni Konin Władysława Romaniszyna, sekcja wzbogaciła się o trzy nowe jednostki - dwie Cariny i jednego Kormorana. W 1979 roku rozpoczęto budowę pomostów przystani jachtowej i nowego hangaru. Dokonano też zakupu kolejnych kabinyowych jachtów turystycznych typu Nash-20, El Bimbo i Orion. Budowa pomostów została zakończona w 1982 roku.

W latach 1985 - 1989 poza organizowanymi regularnie regatami w klasie Omega, członkowie Sekcji inicjują regaty w klasach turystycznych, z których najważniejsze i do dziś kontynuowane to "Regaty Między Mostami". W 1986 roku żeglarze „Energetyka” rozpoczęli organizowanie rejsów po Mazurach.

Początek lat dziewięćdziesiątych zaznaczył się zwiększonym zainteresowaniem rejsami morskimi organizowanymi w całości przez członków Sekcji. Odbłyło się ich kilka:

- w roku 1991 - rejs po Zalewie Szczecińskim;

- w roku 1992 - rejs krajowy po Morzu Bałtyckim;
- w roku 1994 - rejs po Oceanie Atlantyckim;
- w roku 2006 - ponad 1400 kilometrów wodą: rzekami, kanałami, morzem i jeziorami. Wartą i Odrą do Bałtyku, Wisłą i Notecią do Kruszwicy, Gopłem i jeziorami konińskimi do macierzystej przystani w Gosławicach.

W 1994 roku stan posiadania Klubu zwiększył się o dwa nowe jachty klasy Venus. Natomiast w 1996 roku, poza normalną działalnością sekcji, na uwagę zasługują regaty „Zabawa pod żaglami”, zorganizowane dla uczczenia Dnia Energetyka. W imprezie tej, poza członkami sekcji, masowo brali udział pracownicy konińskich elektrowni. Walka na wodzie była połączona z różnymi konkursami, między innymi bardzo amatorskim konkursem piosenek żeglarskich. Podobną imprezę zorganizowano w 1997 roku łącząc ją z akcją charytatywną pod hasłem „Żeglarze powodzianom”. W 1998 i 1999 roku przeprowadzono również akcję dobroczynną „Żeglarze dzieciom”. W kolejnych latach impreza dobroczynna stale się rozwijała i obecnie jest umieszczona na trwałym w kalendarzu imprez naszego Klubu.

Kolejne lata działalności członków klubu przyczyniły się do rozwoju żeglarstwa regatowego oraz organizacji wypłyńnięć na „szerokie wody”. Nie można nie wspomnieć o ogromnej społecznej pracy jaką w organizację wieloetapowych rejsów morskich włożył Andrzej Suplicki. Pierwszy rejs, który został zorganizowany z jego inicjatywy to opłynięcie wyspy Uznam i Wolin w 2010 roku. Kilka kolejnych rejsów to:

- w roku 2011 – rejs po Morzu Bałtyckim;
- w roku 2012 – rejs po Morzu Północnym;
- w roku 2013 – rejs po Morzu Adriatyckim;
- w roku 2014 – rejs po Oceanie Atlantyckim i Morzu Śródziemnym;

- w roku 2015 – rejs po Morzu Bałtyckim;
- w roku 2016 – rejs po Morzu Egejskim.

W roku jubileuszu 60-lecia Klubu jego zarząd tworzą: Stanisław Arasimowicz - Prezes Zarządu, Tomasz Hetke - Wiceprezes, Zbigniew Zimroz Wiceprezes, Aleksandra Juszcak - Skarbnik, Andrzej Siemieniuk – Sekretarz.

Każdego roku Klub jest organizatorem regat:

1. Między Mostami rozgrywanymi jako memoriał Stanisława Dobrzyńskiego jachtowego sternika morskiego tragicznie zmarłego członka naszego klubu, pomysłodawcy tych regat.



Rejs Świnoujście-Kopenhaga – kanał „Przekop szwedzki”



Regaty żeglarskie - jez. Pątnowskie (2006 r.)

W pierwszej części edycji regaty odbywały się na całej długości jeziora Mikorzyńsko – Wąsowskiego pomiędzy mostami w Łężynie i Ślesinie (stąd nazwa regat) . Obecnie regaty odbywają się na całej długości jeziora Pątnowskiego pomiędzy pompownią Przesmyk i mostem w Łężynie.

2. O Puchar Prezesa Zarządu ZE PAK S.A. - rozgrywane tradycyjnie w pierwszą sobotę września w ramach obchodów Dnia Energetyka. Regaty cieszą się dużą popularnością w środowisku żeglarskim, gdyż są ukoronowaniem sezonu wakacyjnego, okazją do wspólnego spotkania i zaprezentowania poznanych umiejętności.

Nowi członkowie klubu rekrutują się głównie z uczestników organizowanych rokrocznie kursów i szkoleń na stopień żeglarsza jachtowego. Dzięki posiadanej przez klub kadrze instruktorskiej

przybywa co roku kilku nowych żeglarzy, którzy pod ich baczny okiem nabywają doświadczenia i żeglarskiej rutyny.

Przyszłość klubu jest w rękach osób które ten klub tworzą. Do historii odeszły czasy, że aby mieć możliwość samodzielnego żeglowania trzeba było być członkiem jakiegoś klubu żeglarskiego, bo prywatne jachty były rzadkością. Dzisiaj jest odwrotnie a duża liczba firm czarterujących jachty każdemu, także osobom nie posiadającym patentu sprawia łatwość dostępu do jednostek pływających dostępnych na każdą kieszeń. W tej rzeczywistości specjalną rangę zyskuje koleżeństwo, zaufanie, chęć wspólnego realizowania działań. To sprawia, że można uprawiać żeglarstwo zarówno w wymiarze sportowym – regaty , jak i w wymiarze turystycznym w gronie przyjaciół i osób wzajemnie się szanujących.

Z okazji tegorocznego jubileuszu należy podziękować wszystkim osobom, które na przestrzeni minionych 60 lat klub tworzyli, stanowili o jego dniu codziennym, poświęcali swój czas by realizować swoje pasje i marzenia. W sposób szczególny należy podziękować wszystkim dyrekcjom Przedsiębiorstwa Państwowego oraz wszystkim zarządom Spółki ZE PAK SA, które na przestrzeni całego okresu działalności klubu wspomagały jego istnienie, finansowały zakupy jachtów i używały sprzętu do ich naprawy. Podziękowania należą się także organizacjom związkowym działającym w strukturach ZE PAK SA, za coroczne wsparcie inicjatyw propagujących aktywny wypoczynek nad wodą pracowników Grupy Kapitałowej. Piękne podziękowania należą się również tym wszystkim, którzy nie będąc członkami klubu, swoją pomocą w znacznym stopniu przyczynili się do rozwoju klubu i krzewienia idei żeglarstwa wśród pracowników Grupy Kapitałowej i członków ich rodzin.

Wszystkim żeglarzom z okazji naszego jubileuszu życzymy stopy wody pod kilem i pomyślnych wiatrów.

tekst: rs; foto: arch.



Jeden z pierwszych pomostów na przystani w Gosławicach



KŻE



1957



2017



Jest w kolejach jakaś siła

Miłośnicy kolejnictwa, a jest ich coraz więcej, są gotowi nawet na dalekie podróże, by zobaczyć interesującą ich lokomotywę lub skład. Swoich wielbicieli mają także koleje górnicze.

W piątek 4 sierpnia do kopalni Adamów przyjechała grupa pasjonatów z Krakowa, by podziwiać i sfotografować tabor używany do transportu węgla. Inicjatorem wyjazdu był Michał Bis, student krakowskiej AGH.

-Michał Bis dowiedział się, że kopalnia Adamów kończy działalność, dlatego zgłosił się z prośbą, by móc przyje-

chać i zrobić zdjęcia naszej kolei. Przyznaję, że początkowo nie wzbudziło to mojego entuzjazmu, bo takich chętnych mamy bardzo dużo. Ale okazało się, że grupa z Krakowa to prawdziwi pasjonaci z ogromną wiedzą na temat kolei zakładowej – mówi Józef Cajdler, kierownik działu AG, opiekujący się gośćmi.

Fotografów z Krakowa interesowało wszystko, co jest związane z kolejami górniczymi: wykorzystywane lokomotywy i trasa przejazdu pociągów, którą prześledzili od załadowni do estakady w Elektrowni Adamów. Byli bardzo dociekliwi, zadawali wiele pytań, na które cierpliwie i wyczerpująco odpowiadał kierownik oddziału TKA inż. Sławomir Kmieciewski.



-Poprosilem kolejarzy, aby pokazali wszystkie lokomotywy i elektrowozy dostępne tego dnia. Szczególnie podobala się tzw. trzydziestka, stara lokomotywa SM 30, którą dzisiaj rzadko można spotkać, oraz nowa spalinówka Cz LOKO czeskiej produkcji – dodaje Józef Cajdler.



polskich inżynierów” do Libanu, gdzie fotografował lokomotywy 301 Dc, oraz do Maroka, by uwiecznić egzemplarze z serii SM 42. W przyszłym roku planuje wyjazd do Peru szlakiem Ernesta Malinowskiego.

W kopalni Adamów towarzyszyli mu koledzy z działającego w Krakowie stowarzyszenia miłośników kolejnictwa: Daniel Urbanowski, Artur Strzelczyk i Wojciech Szpigel.

Jako student AGH specjalizujący się w górnictwie odkrywkowym Michał Bis interesuje się kolejami także zawodowo. – Planuję napisać pracę inżynierską związaną z wykorzystaniem magistrali kolejowej w kopalni Adamów – wyjaśnia i dodaje: Kolej górnicza to inny świat, osobna sieć, inny sposób prowadzenia ruchu, niezwykle ciekawy temat.



Michał Bis i jego koledzy mają jeszcze jedno marzenie: Chcielibyśmy przejechać się elektrowozem. W Niemczech takie przejazdy w kopalniach są bardzo popularne, u nas też jest wielu chętnych. Mamy nadzieję, że uda się to zorganizować.



Eg: Fot. Józef Cajdler

Szef adamowskiej kolei Sławomir Kmieciewski (drugi z lewej) i jego goście (drugi z prawej Michał Bis)

Goście byli bardzo zadowoleni z pobytu w Adamowie. – Zobaczyliśmy wszystko, co chcieliśmy, a nawet więcej. Kilka lokomotyw specjalnie wyciągnięto z hali. Obiecano nam także przesłać listę i dane techniczne lokomotyw używanych w przeszłości – powiedział Michał Bis, który jako syn i wnuk kolejarzy, od dzieciństwa jest z pociągami za pan brat. W swojej kolekcji ma około 5 tysięcy zdjęć lokomotyw, kręci także filmy związane z kolejnictwem. Szuka ciekawych tematów nie tylko w Polsce. Zorganizował wyprawę „Śladami



Nocne

wędkowanie

Wędkowanie nocą to coś dla prawdziwych zapaleńców. Ostatnio taką atrakcję zaproponowało Koło PZW nr 2 działające przy kopalni Konin. W zawodach wzięło udział 19 osób.



byli między innymi w koszyczki zanętowe, specjalne lampki i sygnalizatory brań, wysyłające sygnały w momencie, gdy ryba pociąga za żyłkę.

W zawodach bezapelacyjnie wygrał Mirosław Kawka, który nie tylko miał najlepszy wynik (8 020 g), ale złowił także największą rybę – leszcza o wadze 2 500 g. Drugim co do wielkości okazem, także leszczem ważącym 2 360 g, mógł się pochwalić Kamil Wasilewski.

Drugie miejsce zajął Stanisław Harmaciński (6 300 g), trzecie Bogumił Zalewski (4 740 g), a kolejne: Wiesław Kulig (4 640 g), Andrzej Śramski (4 380 g) i Marek Wojciechowski (4 260 g). Sędzią zawodów był Wiesław Śramski.

Impreza przebiegła w miłej, wręcz rodzinnej atmosferze, organizatorzy planują przeprowadzić takie również w przyszłym roku. eg

Fot. Piotr Szkołut, Paweł Krawczyk

PS. Zdjęcia wykonano przed zmrokiem i o świcie.

-Kiedyś organizowaliśmy nocne imprezy, ale potem przez długi czas mieliśmy przerwę. Tegoroczne nocne wędkowanie było pierwsze od kilkunastu lat – mówi Henryk Kamiński, skarbnik koła.

Uczestnicy zawodów zebrali się nad zbiornikiem w Starym Mieście późnym popołudniem w piątek 4 sierpnia. Zaczęto od pieczenia kiełbasek, żeby nabrać sił przed całonocnym czuwaniem nad wodą.

Połowy trwały od godz. 20.00 do 6.00 rano w sobotę, czyli pełne 10 godzin. Na pytanie, czy nie jest to nudne, wędkarze odpowiadają, że w żadnym razie. Mieli zresztą przerwę na posiłek, żeby się odprężyć przed drugą częścią łowienia.

Nocne wędkowanie prowadzone było metodą gruntową, bez spławika. Wymaga ona nie tylko cierpliwości, ale i odpowiedniego sprzętu. Zawodnicy wyposażeni





Surowsze kary dla kierowców(4)

Podróżując po polskich drogach coraz łatwiej jest dostać mandat. Ponad 400 fotoradarów i odcinkowe pomiary prędkości, nowoczesne auta, które bez zatrzymywania pozwalają namierzyć kierowcę i coraz więcej mobilnych patroli. A na dodatek – od maja obowiązują przepisy wprowadzające surowe kary, np. za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Zmienia się też zasady karania kierowców prowadzących pojazd po spożyciu alkoholu. W „Kontakcie” zamieszczamy cykl artykułów wyjaśniających zmiany w znowelizowanym Kodeksie Drogowym.

Alkomat jak najbardziej legalny

Wraz z pojawieniem się znowelizowanego Kodeksu Drogowego (maj 2017 r.) **zniknęła luka prawna, przez którą nie było pewności, czy policja może poddawać kierowców rutynowym badaniom na zawartość alkoholu we krwi.**

W znowelizowanym prawie o ruchu drogowym znalazły się przepisy szczegółowo określające poddawanie kierujących pojazdami (lub innych osób budzących uzasadnione podejrzenie, że mogły kierować pojazdem) rutynowemu badaniu przez policję. Chodzi o ustalenie obecności i zawartości w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie, np. narkotyków czy dopalaczy.

Wcześniej takie kontrole były prowadzone („Kacyk”, „Trzeźwy poranek” itd.), ale brak było do tego jasnej podstawy prawnej. Sprawę szybko wykryli kierowcy i przenieśli dyskusję do Internetu. W efekcie zaczęli odmawiać udziału w badaniu trzeźwości.

Zdaniem rzecznika praw obywatelskich (RPO) rzeczywiście była luka w prawie uniemożliwiająca kontrole kierowców. Nie było jego zdaniem podstaw prawnych, które dawałyby funkcjonariuszom prawo do prewencyjnego sprawdzania trzeźwości. Rzecznik apelował o zmiany.

Kształt przepisów jest niespójny, dlatego często wprowadza w błąd samych policjantów - twierdził RPO. Według niego mieliśmy do czynienia z niebezpieczną luką prawną. Jeśli ktoś prowadził samochód i nie łamał przy tym przepisów, nie było żadnego powodu, by podejrzewać, że jedzie na podwójnym gazie. Jego kontrola w myśl sformułowanych poprzednio zapisów była zatem nieuzasadniona.

Pod znakiem zapytania stała też legalność policyjnych akcji pod hasłem „Trzeźwy poranek”, w czasie których kierujący rutynowo proszeni są o dmuchanie w balonik. Wśród policjantów sprawa zdawała się nie wzbudzać żadnych wątpliwości. Powołując się na zupełnie inny przepis, przekonywali, że mają prawo do każdorazowej kontroli stanu trzeźwości.

„Na mocy art. 129 prawa o ruchu drogowym policjant, w związku z wykonywaniem czynności określonych w ust. 1, jest uprawniony do: żądania poddania się przez kierującego pojazdem lub przez inną osobę, w stosunku do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mogła kierować pojazdem, badaniu w celu ustalenia zawarto-

ści w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu. Każdorazowo ma więc prawo sprawdzenia stanu trzeźwości kierującego. Zapis mó-

wiący o uzasadnionym podejrzeniu dotyczy innej osoby, która mogła kierować pojazdem” - twierdziła Komenda Główna Policji.

Trzeba też pamiętać, że wystarczy nieznaczna obecność narkotyków we krwi, by za jazdę autem trafić do więzienia. Dla sędziów to przestępstwo. Za kierowanie autem pod wpływem środka odurzającego grozi do dwóch lat. Wielu kierowców, szczególnie młodych, nie zdaje sobie z tego sprawy. Tymczasem liczba zatrzymanych w dużych miastach stale wzrasta, nawet o 50 proc.

Z prowadzeniem spraw odurzonych kierowców jest jednak sporo problemów. Policja ma kłopot z ustaleniem i zakwalifikowaniem stanu po zażyciu narkotyku. Do momentu wystawienia próbek do biegłego sprawa wydaje się prosta, podobna do sprawy pijanego. Potem zaczynają się schody. Największy problem dotyczy substancji, które miesiącami utrzymują się w organizmie. Wtedy trzeba jeszcze ustalić, jak stężenie wykrytej substancji wpływało na zdolność postrzegania, percepcję, zachowania motoryczne kierowcy itd. Kiedy stężenie jest mikroskopijne, najczęściej dochodzi do umorzenia sprawy.

Nie wszyscy jednak tak myślą. Artykuł 178a kodeksu karnego zabrania prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu i środków odurzających, a więc np. narkotyków. O ile jednak kierowca popełnia przestępstwo

dopiero po przekroczeniu dawki 0,5 promila alkoholu we krwi lub 0,25 mg w wydychanym powietrzu, o tyle dla narkotyków kodeks karny nie ustala progów karalności. Prokuratorzy i sądy przyjmują więc często, że każde prowadzenie pojazdu pod wpływem narkotyków jest przestępstwem. Nawet gdy w organizmie są śladowe ilości tego środka. /rs/
Na podstawie „Poradnika prawnego” Rzeczypospolitej



KUPNO SPRZEDAŻ

Dzwoń: 32 58

albo napisz: slowinski.ryszard@zepak.com.pl

**Sprzedam pianino w dobrym stanie.
Tel. 608-07-44-23**

Tu jest miejsce na Twoje ogłoszenie

Zły niedźwiedź chodził po lesie i tylko czekał, aby komuś przyłożyć.

Zobaczył zająca:

- Te zając, czemu chodzisz bez czapki?

I łup go.

Idzie dalej zobaczył wilka.

- Wiesz co, mam ochotę komuś przyłożyć.

- No to idziemy do zająca.

- On już dostał, głupio tak jakoś...

- Pretekst zawsze się znajdzie. Poprosisz go o papierosa. Jak da z filtrem to powiesz, że chciałeś bez filtra. Jak da bez filtra to powiesz, że chciałeś z filtrem.

Poszli do zająca.

- Cześć zajączku. Poczęstujesz mnie papierosem?

- Chcesz z filtrem czy bez filtra?

- Zając Ty znowu bez czapki chodzisz.

Na budowie:

- A Ty czemu dzisiaj nic nie robisz? - pyta się murarz swego pomocnika.

- Ręce mi drżą po wczorajszym.

- No to przesiewaj piasek.

Przychodzi bezrobotny robotnik na budowę szukać pracy. Idzie do majstra, a ten pyta:

- Co może pan robić?

- Mogę kopać - odpowiada bezrobotny.

- A co jeszcze może pan robić?

- Mogę nie kopać...

- Wysoki sędzio, jestem niewinny!

- Wszyscy tak mówią.

- No widzi Pan, Panie sędzio... Skoro wszyscy tak mówią, to musi to być prawda.

Hasło poprzedniej krzyżówki „Kontaktu” brzmiało: „ZAS RELAKSU”. Nagrody tym razem nie rozlosowano. Przed Państwem kolejna porcja rozrywki. Po rozwiązaniu krzyżówki, w zaznaczonych polach powstanie hasło. Żeby wziąć udział w losowaniu nagrody należy podać hasło telefonicznie (tel. 32-58 w Elektrowni Pątnów) lub przesłać na adres slowinski.ryszard@zepak.com.pl. Życzę udanej zabawy.

Pozioomo: 1) przy wysokiej temperaturze; 5) w powiedzeniu - rujnuje; 9) miasto w woj. podkarpackim, z Muzeum Pojazdów Konnych; 10) zwracanie się z odezwą; 11) depesza; 14) drewniany dęty instrument muzyczny; 17) marka polskich kuchni; 18) południowoamerykańskie państwo; 19) czynność wykonywana na ogniu; 21) komplet kart do gry; 23) istota czegoś; 25) marka znanej pasty do zębów; 28) wydarzenie tragiczne w skutkach; 29) imię żeńskiej; 30) w Polsce rośnie tylko w Tatrach; 31) południowoamerykańska rzeka;

Pionowo: 1) brezentowa płachta do sporządzania prowizorycznych namiotów; 2) byt, istnienie; 3) łączny metalowy materiał; 4) ...z Rotterdamu; 5) błękit nad nami; 6) największa pod względem powierzchni wieś w Polsce; 7) restauracja; 8) oddział; 12) kobieta ściśle przestrzegająca przepisów prawa; 13) staroirański zły duch; 15) przedmiot uwielbienia, zachwyty; 16) długa, gruba laska, potężny kij; 20) na niej piosenkarz; 21) wyrób włókienniczy z nitką przędzy tworzący oczka; 22) konwój; 24) np. wek; 25) może być pełna gorczy; 26) wykaz; 27) przeciwieństwo zła;

HOROSKOP

PANNA 23.08 - 22.09



MIŁOŚĆ

Sfera uczuć dla wszystkich urodzonych w znaku Panny, stanie się źródłem nieustannej radości. Trzeba się jednak starać zachować duży dystans do wszelkich komplementów i deklaracji uczuciowych. Warto też pamiętać, że zbyt wielu adoratorów może powodować rozterki

i kłopoty z wiernością. Na prawdziwe uczucie warto poczekać do wakacji. Wtedy to najpewniej natraficie na bratnią duszę i zakochacie się bez pamięci. Także w stałych związkach możliwe są zmiany. Wyciszeniu ulegną napięcia i znikną wszelkie rozterki i wątpliwości. Uda się odzyskać równowagę wewnętrzną i zdolność do kompromisów.

PRACA

Nie wolno poddawać się żadnym przygnębiającym sytuacjom. Należy uparcie realizować swoje plany, a wtedy los będzie Wam sprzyjał. Trzeba być aktywnym i kreatywnym i nie bać się żadnych zmian. Jakiegokolwiek decyzje podjęte w tym czasie będą słuszne i na pewno się opłacą. Długoterminowe inwestycje zapewnią stabilizację finansową i awans. Ogólna poprawa sytuacji nastąpi jesienią. Do tej pory warto pracować solidnie i wydajnie.

ZDROWIE

Początek roku niesie spadek energii i ogólne osłabienie. Trzeba też pamiętać, że w ciągu najbliższych miesięcy jej zapas nie wzrośnie. Początek lata i okres po urodzinach zapowiada odprężenie i poprawę samopoczucia. W pozostałych miesiącach należy dbać o siebie i znaleźć czas na odpoczynek i relaks. Bardzo wskazana jest aktywność fizyczna. Trzeba też pamiętać o regularnych badaniach i profilaktyce.

Adwokat przyszedł na widzenie ze swoim klientem:

- Mam dla Pana dwie informacje - dobrą i złą.

- To zacznij Pan od złej.

- Badania krwi wykazały, że był Pan na miejscu morderstwa.

- A ta dobra wiadomość?

- Spadł Panu poziom cholesterolu.

Facet na rowerze objuczony workami staje przed celnikiem. Celnik pyta:

- Co pan przewozi?

- Piasek - odpowiada facet.

Po sprawdzeniu okazało się, że rzeczywiście facet przewozi piasek. I tak było wielokrotnie. Za dwudziestym razem celnik zwraca się do faceta:

- Wiem, że pan coś przemycza. Przepuścimy pana, ale niech pan powie, co to jest?

Na to facet:

- Rowery.

KRZYŻÓWKA FIRMOWA

